



Prawdziwy Kościół - cz.I

„Aleście przystąpili... do walnego zgromadzenia i do zebrania pierworodnych, którzy są spisani w niebie” - Hebr. 12:22-23.

Jedność Kościoła Chrystusowego jest wszędzie w Biblii mocno podkreślona. Sekty i stronnictwa nigdzie nie są uznawane. Nigdzie nie jest podane, że Chrystus ma różne kościoły, np. rzymsko-katolicki, anglikański, grecko-katolicki, prezbiteriański, kongregacyjny, luteriański itd. Wręcz przeciwnie; występuje tu jedynie jeden „Kościół”, który jest Ciałem Chrystusa”, a to Ciało Chrystusa posiada jedyną Głowę - Jezusa.,

Znajdujemy nie tylko, że Chrystus i apostołowie założyli jedynie jeden Kościół, lecz ponadto w żadnym przypadku nie możemy myśleć dlaczego nie założyli więcej kościołów. Nie ma nic prostszego niż to, że sekciarskie podziały powstały w wyniku naszego zaniedbania i utraty „wiary raz świętym podanej” (Judy 3). Gdy powstały podziały, wraz z nimi przyszły błędy, a gdy błędy zostały usunięte, wtedy zniknie sekciarstwo.

WALNE ZGROMADZENIE ŚWIĘTYCH

Nie powinniśmy być pod jakimkolwiek ludzkim lub sekciarskim imieniem, aby być podzieleni przez sekciarskie wierzenia, lecz zjednoczeni jako jeden lud, przez nasze poświęcenie dla Pana, przez nasze pragnienie poznania Jego woli dzięki studiowaniu Jego Słowa. W taki sposób możemy reprezentować biblijny lub prawdziwy Kościół Chrystusowy. Nie patrząc na narodowość, język, kastę i wszystkie sekciarskie wierzenia i niewole, jesteśmy zwyczajnie i wyłącznie dziećmi Bożymi, aby być studentami biblijnymi w szkole Chrystusa, aby uczyć się od Niego, aby być odpowiednimi i przygotowanymi na chwalebnych współdziedziców z Nim, w Jego przyszłym Królestwie, w międzyczasie ucząc się u Jego stóp lekcji niezbędnych w tak wielkiej przyszłej służbie.

Obecne radości są jedynie przedsmakiem doskonałej chwały, której doświadczymy, gdy wejdziemy do radości Pana - poza zasłoną. Obecnie po części znamy cudowne rzeczy charakteru i planu naszego Niebieskiego Ojca, a także miłości i sympatii naszego Zbawiciela oraz miłość i sympatię braci, a wtedy poznamy tak, jak sami jesteśmy poznani, o czym zapewnia natchniony apostoł.

WEJŚCIE DO RADOŚCI PANA

Obecnie widzimy jak przez okopcone szkło rzeczy, których cielesne oczy i uszy nie mogą zobaczyć ani

słyszeć, a także na serce ludzkie nie wstąpiły, lecz które Bóg objawił nam przez swego ducha. Lecz są one mniej lub więcej dla nas zamglone. Nie możemy zważyć lub ocenić cudownej chwały, którą Bóg przygotował dla nas, lecz kiedyś ujrzemy Go twarzą w twarz, jak to oświadcza ap. Paweł. Jako Nowe Stworzenia w Chrystusie staramy się poznać jedni drugich, jak Bóg zna nas, nie według ciała, lecz według ducha. Lecz w tym wszystkim napotykamy pewne trudności. Często trudno jest dla nas całkowicie nie zwracać uwagi na ciało naszych braci, podobnie jak oni bez wątplenia mają trudności w pomijaniu naszych wad ciała. Lecz och!, co by się wtedy stało, gdybyśmy tak uczynili? Wszystkie niedoskonałości i słabości ciała, przeciwko którym musimy walczyć - wszystkie wtedy by znikły.

Czy nie mamy obietnicy, że będziemy Mu podobni, gdy ujrzemy Go takim, jakim jest? Czy nie mamy znów obietnicy, że „bywa wsiane w słabości, a będzie wzbudzone w mocy, wsiane w niesławie, a będzie wzbudzone w chwale, wsiane ciało cielesne, a będzie wzbudzone ciało duchowe”? Czy nie dostrzegamy obietnicy dotyczącej chwalebnej przemiany w zmartwychwstaniu, które podniesie nas całkowicie z ludzkiej do Boskiej natury, że „musimy wszyscy być przemienieni”, ponieważ „ciało i krew nie mogą odziedziczyć królestwa Bożego” - 1 Kor. 15:50-51.

DALSZE PRÓBY I WALKI

Pamiętajmy, że „jeszcze nie sprzeciwiliśmy się aż do krwi walcząc przeciwko grzechowi” i że mamy prowadzić „dobry bój wiary”. Potrzebujemy jeszcze duchowego napomnienia: „czuwaj”, „stój mocno”, „postępuj jak ludzie”, „przyoblecz zbroję Bożą, abyś mógł ostać się w dniu złym i wszystko wykonawszy stać”.

Każda duchowa pomoc i poparcie, jakie otrzymujemy, są częścią Ojcowskiej opatrności dla nas, przez co możemy być mocniejsi, bardziej odważni, lepiej przygotowani do dalszych prób, napaści, trudności i konfliktów ze strony świata, ciała i przeciwnika.

Lecz gdy osiągniemy wspaniałe warunki wspomniane przez apostoła, wszystkie walki, próby i doświadczenia przemijają. Nie będzie dla nas więcej wzdychania, krzyku, umierania, walk, krzyży oraz cierpień, lecz wieczne życie, radość, chwała, cześć i nieśmiertelność po prawej ręce łaski naszego drogiego Zbawiciela.

Dobrze uczynimy widząc, że ta nadzieja uczestnictwa w „walnym zgromadzeniu kościoła pierworodnych” umacnia i ożywia tych, którzy są Jego do lojalności i wierności Panu, Prawdzie i braciom w miarę upływu czasu.



[część II](#)

C.T. Russell
R-
„Straż”